Ner 244.

KRAKOW

Goniec wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych o godzinie 8 rano regularnie, w Drukarni St. GIESZKOWSKIEGO.

PONIEDZIAŁEK

DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 1831 r.

PRENUMERATA:

Kwartalna . . . . złp: 10.
Miesięczna . . . . . — 4.
Numer pojedynczy . gr: 10.



Goniec Krakowski,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY I LITERACKI

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Od granic Polski dnia 22 Września.

(Gazeta Poznańska.) Dnia 20 b. m. Polacy opuścili Modlin i d. 22 t. m. rano przybyli do Płocka. Wkrótce przybyły za nimi z Modlina materyały do postawienia mostu, na Wiśle i w bardzo krótkim czasie stanął tenże między Tokarami i Radziwiliowem, w tém samem mieyscu gdzie Napoleon przeszedł. W nocy z dnia 22 na 23 mnieysza część armii przeprawiła się na lewy brzeg Wisły, większa pozostała na prawym w rozłączeniu. Częśc ta która się przeprawiła, złożyła dowódzcę swego. (Są jeszoze inne wieści lecz tych gazeta berlińska za urzędowe nieogłasza.) Major zaś Böhm od artylleryi młody człowiek Naczelnym Wodzem obranym został. Gdzie ta część woyska kierunek swóy przedsięweznie nie jest wiadomo. Według wiadomości odebranych przy tem przeyjściu mocny patrol rossyjski schwycił 1 officera i 5 żołnierzy do niewoli. Na prawym brzegu Wisły pozostała część głośno narzeka na niedostatek ammunicyi, odzieży i żywności, i że nikt niechce bydź Wodzem. Nakoniec przymuszono jenerała Umińskiego dowództwo objąć i żołnierze nosili go po południu po Płocku, wieczór jednak uwolnił się od przymusu. Dnia 24 woyska wzbraniały się postępować za częścią, która przeszła Wisłę; przyszła wieść że oddział Rossyjski zbliżył się do Płońska dla czego część żołnierzy opuściła obóz i rozprószyła się po okolicach. Rossyanie dnia 24 Września zajęli Modlin.

Pomimo usiłowań różnych armia oświadczyła, iż w obecnych okolicznościach bić się więcey niebędzie, i że jest gotową wysłać deputacyą do Warszawy, że się na łaskę Cesarza oddaje i o zapomnienie przeszłości uprasza.

Kalisz dnia 26 Września.

(z Gazety Szlązkiey) Od wczoray wszystko tu inny albo raczey dawny obrot wzięło, ponieważ woysko rossyiskie nieopuszcza Kalisza i z tego powodu spokoyność panuje.—Tysiąc z woyska polskiego którzy wiślę w okolicach Płocka przebyli zmuszeni zostali do kapitulowania.

Pozostała reszta woytka polskiego nad wisłą jest w wielkiey niejedności dla czego spodziewać się należy prędkiego poddania.

z Poznania dnia 29 *Wrzesnia.*

Według wiadomości z Szląska odebranych woysko rossyiskie t. m. wracające z Piotrkowa wkroczyło do Radomska.— Batalion 8 pułku strzelców polskich który Częstochowę zaymował opuścił to mieysce i do Województwa Krakowskiego posunął się. Za tym batalionem i Kommissya Wdztwa Kaliskiego (która się w Częstochowie znaydowała) wyjechała. Dnia 25 uderzyli Rossyanie na Polaków między Pinczowem i Miechowem, i ścigali ich aż do granic Miasta Wolnego Krakowa. Polacy w tey bitwie utracili 300 zabitych, 500 w niewolą wziętych i 26 officerów. Rossyanie ciągle postępowali aż do granic Rzeczypospolitey Krakowskiey. W nocy z dnia 25 na 26 około 2000 ludzi z korpusu Rożyckiego rozmaitey broni z 6 działami schroniło się do Chrzanowa okręgu Wolnego Miasta Krakowa, maszerowało przez Bobrek ku Oświecimowi, gdzie dnia 26 w południe przybyli w zamiarze przebycia Wisły i szukania bezpieczeństwa na territorium Austryackim.

Po bitwie między Miechowem i Pinczowem po Jenerale Rożyckim objął dowództwo Hrabia Ledóchowski.

Do Strazburga schroniło się około 40 Senatorów Posłów i Członków Seymu Polskiego.

ANGLIA *z Londynu* 16 *Września.*

— Dziennik Moring Herald powiada: Nie zamierzamy uprzedzać decyzyi Izby wyższey względem Bilu o reformie, lecz jakakolwiek bydź może ta decyzya, uważamy za słuszne i stosowne, aby ich dostoynościom dozwolono wykonywać prawo wolney dyskusyi, którego lub się domaga w sprawach publicznych, a według którego Izba wyższa, niemogłaby nazywać się zgromadzeniem obradującem. Niektórzy z naszych kollegów, którzy innym zaprzeczają tey wolności, chocjażby uważali za przykrość gdyby takowey zaprzeczono, zaczęli już zastraszać Izbę Lordów. Używają naygwałtownieyszych groźb; groźb równie niepolitycznych jak nieprzyzwoitych. Gwałt nie może bydź pomocnym sprawie reformy, lecz owszem zaszkodzić jey zdoła. Jeżeli reforma zasadza się na rozsądku i sprawiedliwości, to namiętności mogą tylko wstrzymywać jey postęp i narazić jey powodzenie. Nieroztropni tylko obrońcy lub zdradzieccy zwolennicy reformy mogą groźnie przemawiać do Izby Lordów, nim zgromadzenie to będzie miało sposobność uczynienia chocjaż jednego kroku, ściągającego się do tego urządzenia. Zdaje się, iż ci którzy grożą zaburzeniem, rozpoczynając takowe, przeszkadzając tym sposobem naradom jedney części władzy prawodawczey. Gdyby Izba wyższa stosownie do ustawy zasadniczey, miała jedynie przeznaczenie rejestrowania bilów przeszłych przez Izbę niższą, toby naturalnie niepotrzebowano przypuszczać: że narada jest potrzebna; lecz kiedy przeznaczenie jey jest wyższe, tedy w miarę ważności uchwał wydanych przez Izbę niższą, wykazuje się bardziey potrzeba zostawienia Izbie wyższey wolności, aby spokoynie i bez namiętności mogła się zająć teyże rozbiorem. Chocjażby urządzenie teraźnieysze było naydoskonalsze, lepiey wszakże będzie, iż przyjęcie go ze strony Izby wyższey (jeżeli nastąpi,) nosić będzie cechę dobrowolnego, niż przymuszonego zezwolenia. Jeżeli zaś postępowanie Izby wyższey oznaczać będzie inne widoki, dosyć na ówczas będzie czasu przed stanowczem roz-

strzygmieniem, osądzić i ganić uczucia i postępowanie ich dostoyności; w tenczas bowiem, słusznie stać będą pod dozorem opinii publiczney. — Ta część, która raczey panować, niż rozbiorem zaymować się lubi, uważa obecnie Izbę wyższą za nieprzyjaźną potęgę i wymaga, aby dostoyne to zgromadzenie poddało się na łaskę, chocjaż niepodobna jeszcze wiedzieć, czyli większość będzie przychylną lub przeciwną bilowi reformy. Jeden z dzienników twierdzi nawet, że Izba lordów rozpoczęłaby otwartą woynę z Królem, Izbą niższą i całym ludem angielskim, gdyby odrzuciła bil, lub, dodaje tenże dziennik, gdyby się wdawała do którego z ważnych jego postanowień. Jest to ten sam dziennik, który wyświęcając niedawno niektóre zmiany, poczynione w bilu reformowym przez Izbę niższą, oświadczył, iż kray ma przyczynę rumienić się za bil i jego autorów. — Co do nas, chętniebyśmy widzieli Lordów mieszających się do niektórych ważnych zasad. Pochwalilibyśmy n. p. gdyby zupełnie odrzucono podział hrabstw i przyzwolone dzierzawcom prawo wyborów na czas nieoznaczony. Są to bardzo ważne zasady, a jednakże Izba oświadczając się przeciwko nim, nie rozpoczęłaby otwartey woyny z całym ludem angielskim, lecz owszem stałaby się popularnieyszą niż kiedykolwiek Zasady te zresztą, nadto widocznie są korzystne dla wpływu arystokracyi, aby w Izbie wyższey nie miały znaleść poklasków. Na wszelki jednak przypadek, powtarzamy wezwanie: Bronią przyjaciół reformy, niechay będzie rozsądek i wolność narodu, a nie zastraszenie i gwałty.

WŁOCHY *z Rzymu* 28 *Sierpnia.*

— Ojciec święty ustanowił nowy order Sgo Grzegorza. Nie wyszła jeszcze w prawdzie bulla względem jego ustanowienia, lecz pułkownik Zamboni, który był czynny w czasie ostatniey wyprawy w obozie pod Civita Castellana, miał posłuchanie u Oyca Św. uzyskał wielki krzyż orderu Chrystusa i odebrał polecenie zawieść wielki krzyż nowego orderu Jenerałowi Frimonj. Kardynał Bernetti który został rzeczywistym Sekretarzem Stanu, jest chory od pewnego czasu. Co chwila oczekują tu ogłoszenia nowey administracyjney organizacyi dla Rzymu jey ograniczeniem nie dozwolono mieć udziału przy nowem rozporządzeniu kommunalnem dla prowincyi.

Rozmaitości.

Posłuchanie (levers) *u lorda kanclerza Brougham.*— Lord Brougham przywrócił dawny zwyczay kanclerzów Anglii dawania niekiedy posłuchań. Z powszechnem prawie podziwieniem, przybywają na takie posłuchania mężowie, którychby tak z powodu ich stanu, jako też dla politycznych stosunków, niespodziewano się widzieć w domu Broughama. Lecz szanują w nim wysokie dostojeństwo tudzież jeniusz; który dostojeństwu temu dodaje nowego blasku. Daje on posłuchania w sobotę, a będąc bardzo zatrudniony, daje takowe o godzinie 10 wieczorem. Osoba przypuszczona na takie posłuchanie udziela następującego opisu.

»Późno już przybyłem i dla tego cały dziedziniec przed niewielkim domem był przepełniony powozami. Kanclerz w prostym ubiorze z czarnego aksamitu podług kroju dworskiego znaydował się w pokojach na górze. Imiona przybywających oświadczano przy wschodach, każdy przechodził koło kanclerza, oświadczając mu swoje uszanowanie.— Liczba przybyłych tak była wielka, iż niemógł na którego kolwiek z nich zwrócić szczególnieyszey uwagi, ktokolwiek

więc już oddał ukłon, poszedł w tłum, lub oddalił się przez pokóy przyboczny. Arcybiskupi i biskupi przybyli bardzo wcześnie, okazując przez obecność swoję, że jakkolwiek różnią się w opinii z kanclerzem, nieuważają go przecież za przeciwnika kościoła. Naybardziey zdziwiło wszystkich, przybycie Xięcia Wellington; sam nawet kanclerz musiał się zastanowić, gdy wymieniono nazwisko jego wysokości; wątpię bowiem czyli ci dway mężowie, znaydowali się kiedykolwiek razem na wizycie. Polityczny ich zawód nietylko przy usamowolnieniu katolików, lecz i zawsze, był bardzo przeciwny; niektóre nawet nayostrzeysze ucinki Broughama dotykały osobistości Xięcia. Nie zaprzeczy nikt, iż xiąże postąpił bardzo szlachetnie: że niezważając na osobiste względy, tak mężowi jako też jego godności okazał swoje uszanowanie. W istocie pochlebiało to kanclerzowi, i serdecznie uściskał rękę xięcia. Xiąże nie jest bardzo uprzeymy, a rysy jego twarzy przytępione ostremi trudami niełatwo wydają uśmiech. Na ten raz wszakże twarz jego wyrażała większe zadowolenie jak zwyczaynie. Przez kilka minut rozmawiał z Xięciem, a potem ustąpił cisnącym się gościom. Figurą mało mniey znaczącą w salonie był lord-adwokat Szkocyi, jest to dawny przyjaciel Broughama i obadway przez długi czas pracowali w tym samym zawodzie naukowym. Pierwszy był poprzednikiem P. Jeffrey w redakcyi dziennika Edimbourg Review. Z resztą, Panu Jeffrey nieprzypadała do twarzy suknia dworska. Prócz tych przybyło wielu Xiążąt, Panów, Jenerałów i t. d.

Badacz natury Bopland, więziony przez dziewięć lat w Paraguay, podaje o swem życiu i o zatrudnieniach w tym czasie, następujące wiadomości w liście pisanym z San Boria. »Chcąc krótkiemi wyrazy usunąć wszelkie domysły względem dziewięcioletniego więzienia mego i sposobu życia tamże, oświadczam, iż pędziłem życie tak szczęśliwie ile tylko można, będąc pozbawiony komunikacyi z krajem rodzinnym, familią i przyjaciołmi. Sztuka lekarska, którą tam wykonywałem, wystarczała mi do utrzymania się; ponieważ zaś niezaymowała wszystkiego czasu, tedy z upodobania, a bardziey z potrzeby zatrudnienia, poświęcałem się rólnictwu, które mi nastręczało wiele pociechy. Urządziłem także fabrykę gorzałki i likworów, tudzież warsztat ciesielski i kuźnię; to się przyczyniało nietylko do ponoszenia kosztów mego zakładu, lecz nadto, ze sprzedaży rozmaitych wyrobów miałem znaczne dochody.«

»Tym sposobem żyłem bardzo swobodnie. Dnia 12 maja 1829 władze w San Yago przysłały mi, bez poprzedniego zawiadomienia, rozkaz Dyktatora, abym się natychmiast wynosił z kraju. Rozkaz ten był zarazem sprawiedliwy i niesprawiedliwy i do tey chwili wyjaśnić go sobie nie jestem w stanie. Słowem, od 12 maja 1829 do 2 lutego 1831, to jest przez 20 miesięcy i 20 dni zatrzymany, przeprawiłem się nakoniec z wszelkiemi honorami woyskowymi przez rzekę Parana. Druga ta epoka mego pobytu w Paraguay była prawdziwą karą dla mnie. — Niedałem żadnego powodu do nieukontentowania, owszem starałem się pozyskać powszechny szacunek. Sam dyktator nawet, od chwili przybycia mego do rzeczy pospolitey, aż do 12 marca 1829 dozwolił mi naywiększey wolności, a władze departamantu, gdzie mieszkałem, okazywały mi naywiększą przychylność. Ponieważ zaś wszystko kończyć się musi, tedy i dyktator naywyraźniey rozkazał oddalenie mnie, a to w sposób bardzo wspaniały. Jestem wolny i w krótce z wami widzieć spodziewam się.«
